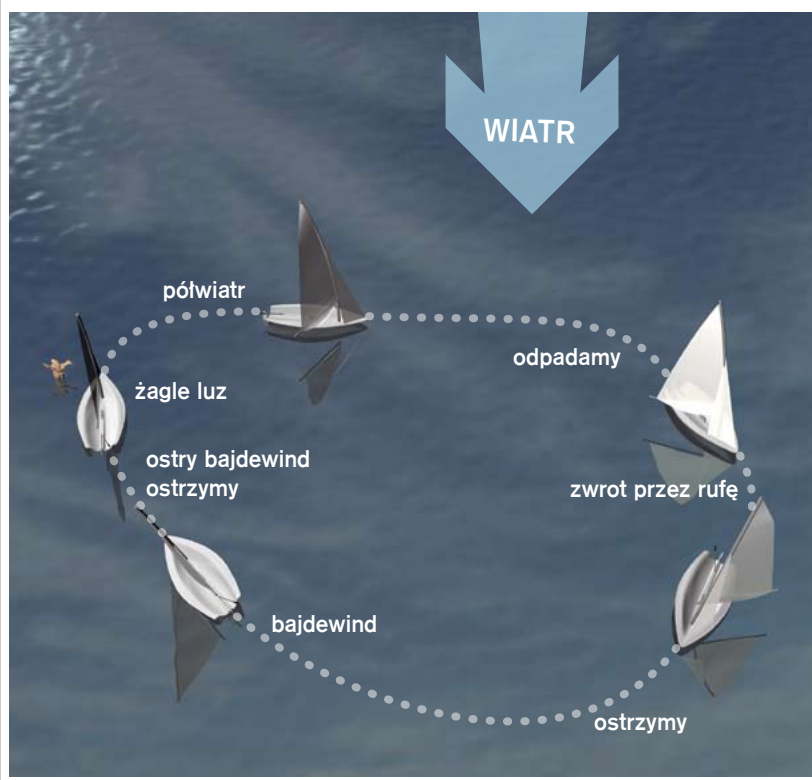


PĘTLA RUFOWA

Po wypadnięciu człowieka za burtę natychmiast zmieniamy kurs do półwiatru i płyniemy 20 – 30 m. Następnie odpadamy do baksztagu, aby wykonać zwrot przez rufę. Po wykonaniu zwrotu ostrzemy tak, aby człowiek znalazł się na naszym kursie w ostrym bajdewindzie. Manewr kończymy podobnie jak „ósemkę sztagową”, luzując żagle, aby zmniejszyć prędkość poniżej 0,5 węzła.



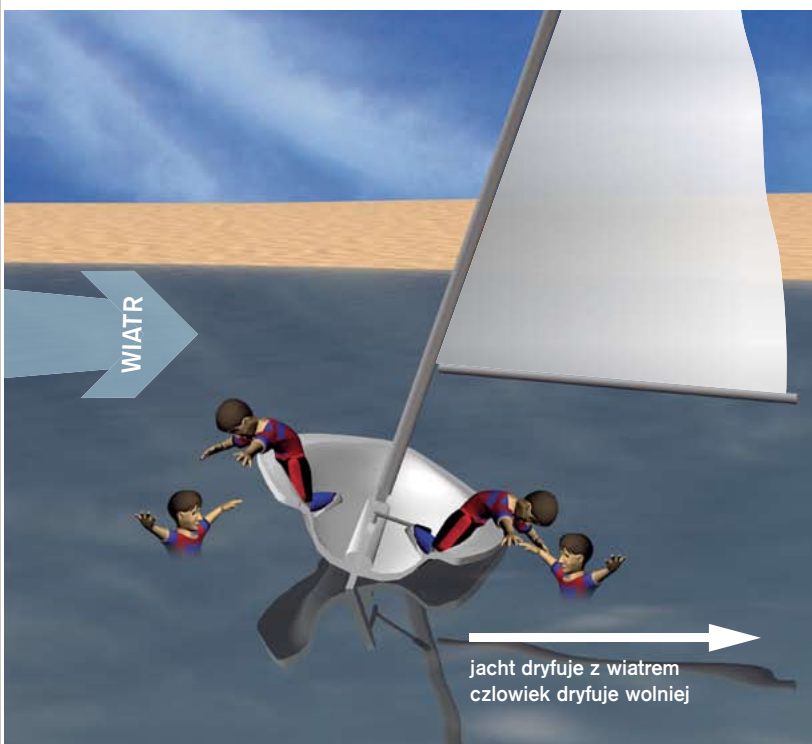
Manewrem, który znacznie skraca czas podejścia do ratowanego jest tzw. pętla rufowa. Jest ona trudniejsza w wykonaniu ze względu na uchodzący za bardziej niebezpieczny zwrot przez rufę (trzeba się go nauczyć, co nie jest wcale takie trudne). Jacht wykonujący taki zwrot nie traci prędkości, a i droga do podejmowanego człowieka jest sporo krótsza.



SEWERYN CZARNOCKI(2)

WALDEMAR HEFLICH

JAK PODNOSIMY CZŁOWIEKA ZZA BURTY?



Na kursach na stopień żeglarza, prowadzonych najczęściej na odkrytopokładowych łódkach zbliżonych do omegi, do podnoszonego „człowieka” (najczęściej jest to koło ratunkowe) podchodzi się w kącie martwym, burtą nawietrzną. Tłumaczy się to zmniejszeniem możliwości wywrotki jachtu podczas podnoszenia ciężkiej osoby, gdybyśmy próbowali podnosić ją z burty zawietrznej.

Na jachtach większych podejmujemy człowieka z zawietrznej. Tłumaczy się to tym, że jacht nie oddala się od podnoszonego człowieka, dryfując w jego stronę, a dodatkowo kadłub ośłania ratowanego przed nadbiegającymi falami.

Nowoczesne jachty, które mamy w dyspozycji w firmach czarterowych, różnią się budową od starszych, na których się szkolimy. Nowoczesne jednostki wyposażone są w platformy kąpielowe na pawęży i zamontowane tam opuszczane drabinki. W warunkach żeglarstwa śródlądowego przy niewielkim zafalowaniu właśnie do tej platformy powinniśmy doprowadzić ratowanego i tam go podnosić. Przy dużych falach czynność ta jest o wiele trudniejsza, gdyż relatywne ruchy rufy względem powierzchni wody są większe niż na śródookręciu. Na szczęście opuszczona drabinka upraszcza wchodzenie na pokład!